

SZARLOTA PAWEL

KUBUŚ PIEKIELNY

przeprowadzka



SZARLOTA PAWEL

KUBUŚ PIEKIELNY

przeprowadzka















MOGĘ SIĘ NIE ODZYWAĆ, ALE MÓWIĆ
UMIEM. POPRZEDNIO BYŁAM U JED-
NEGO MARYNARZA. NAZWAŁ
MNIE KLARĄ,...

TEGO TYLKO
BRAKOWAŁO!
ODDAJ JĄ DO
SKLEPU!

MOWY I
MA! BARDZ
CHCĘ, ABY
STAKA.

KILKA DNI PÓŹNIEJ...

TO JUŻ OSTATNI
KURS, CHYBA ZDAŻY-
MY PRZED NOCĄ...

TATO, POŚPIESZMY
SIĘ! DZIŚ JEST W TELEWI-
ZJI BARDZO DOBRY FILM!

ALE KOREK!
BĘDZIEMY TAK
JECHAĆ DO
RANA!

MAM
POMYSL!

KLARO,
POKAZ SWÓJ
TALENT!

NIECH PAN SIĘ ROZEJRZY!
GDZIEŚ ZA NAMI JEDZIE KA-
RETKA, ALE NIE WIDZĘ JEJ
W LUSTERKU...

UFF... JESTEŚMY W DOMU.
MOŻESZ PRZESTAĆ, KLARO!

A TO
CO?!

TTO? STOLNICA
MOJEJ ŻONY!

KHY, KHY...
BĘDE, MIAŁA
CHRYPKĘ!

**OGROMNIE
NIEBEZPIECZNY
ŁADUNEK**







OJ, PRZECIEŻ JUTRO MOGĘ WEZWAĆ MONTERA.



NNO, TAK. ALE TERAZ PRZESZEDŁEM DO PRACY KONCEPCYJNEJ. MOJE STA- NOWISKO WYMAGA SKUPIE- NIA I DUŻEJ DYNAMIKI UMYŚLOWEJ.





